

W Dół Zasłonę

Akurat

Nade mną trójwarstwowe chmury
Pode mną dwupasmowa droga
A wokół morze subtelności
na które patrzeć mi było szkoda

Czasem nie widzę czubka nosa
Udaję że lepiej nie widzieć jest
Niedostrzeżonych kilka znaków
treściwszych niż wymowny gest

A kiedy temperament świata
Osiąga podkrytyczny stan
Wszystko zabójczo intensywne
Wyraźniej słyszę to co gram

Wyraźniej widzę tego w lustrze
Wcale mi nie żal że to ja
Wszystko przenika się ze wszystkim
Zwalnia i jedocześnie gna

W dół zasłonę, w dół zasłonę
Jeden krok na drugą stronę
W dół zasłonę, w dół zasłonę
Jeden krok na drugą stronę

Posłuchaj proszę bo to prawda
Że w takich chwilach warto żyć
Każdy na sobie niech to sprawdzi
nawet cyniczny tak jak Ty

Ja wnikam tam gdzie widok jasny
A każdy milimetr soczyście lśni
I nedorzecznie połaskocze
Co uwalniało dawne łzy

W dół zasłonę, w dół zasłonę
Jeden krok na drugą stronę
W dół zasłonę, w dół zasłonę
Jeden krok na drugą stronę